

Wartości muzyki Pawła Szymańskiego¹

Violetta Kostka

Urodzony w 1954 roku Paweł Szymański należy do najwybitniejszych polskich kompozytorów obecnych czasów. Badacze wskazują, że wiele cech jego twórczości, zwłaszcza ciekawie prowadzona gra z tradycją muzyczną, wiąże się z postmodernizmem. Według Doroty Krawczyk, która wyróżnia cztery podstawowe odmiany postmodernizmu (historyczny, dialektyczny, anarchiczny i syntaktyczny), twórczość Szymańskiego jest najbardziej spektakularnym przykładem postmodernizmu syntaktycznego, nazwanego tak, „gdyż sięga do stylistyki epok minionych, aby opierając się na niej, stworzyć własny język muzyczny”². Rzeczywiście, muzyka ta, nazywana przez samego kompozytora surkonwencjonalną, jest dosyć jednolita w stylu i przez to łatwo rozpoznawalna. Od dosyć dawna jest wykonywana na estradach całego świata; znajduje się też w programach szkół muzycznych.

Celem niniejszego artykułu jest próba określenia wartości muzyki Pawła Szymańskiego na podstawie opinii najbardziej wnikliwych słuchaczy, czyli krytyków muzycznych. Choć zapewne opinie wartościujące wydano wszędzie tam, gdzie ta muzyka zabrzmiała, to podstawą moich badań stały się wyłącznie teksty opublikowane w kraju. Za punkt wyjścia przyjąłem następującą definicję wartości sformułowaną przez angielskiego filozofa Rogera Scrutona:

„Wartości są preferencjami; ale nie wszystkie preferencje są wartościami. Preferencja staje się wartością, kiedy coś dla nas znaczy niezależnie od tego, czy inni to podzielają i akceptują, czy też nie. »Znaczenie« jest tą głęboką, lecz znajomą rzeczą, która dostarcza naszej idei »wspólnoty ludzkiej« poczucia wspólnego podążania ku przeznaczeniu i inwestowania w moralny porządek. Nasze estetyczne preferencje stają się wartościami tak szybko, jak *my sami* odnajdujemy się w nich – innymi słowy, tak szybko, jak one zostają wciągnięte do tego, aby nadać sens naszemu życiu i aby usytuować nas w gronie innych ludzi”³.

1 Niniejszy tekst jest polską wersją artykułu mającego się ukazać w języku angielskim w materiałach pokonferencyjnych pt. *XI International Congress on Musical Signification. Music: Function and Value*.

2 Dorota Krawczyk, *Język i gra, czyli o muzyce postmodernistycznej*, „Muzyka” 2005, nr 2, s. 99.

3 “Values are preferences; but not all preferences are values. A preference becomes a value when it matters to us in a certain way whether others share and accept it. ‘Mattering’ is that deep but familiar thing which provides our idea of the ‘community of rational beings’ – our sense of a shared involvement in the destiny of our kind, and of an investment in the moral order. Our aesthetic preferences become values just as soon as we find *ourselves* in them – just as soon, in other words, as they become part of the attempt to create a place for ourselves in the world, and to situate ourselves among our fellows”. Roger Scruton, *The Aesthetics of Music*, New York 1997 Oxford University

Od tegoż filozofa przejąłem też informacje o tym, że wartości mogą ujawniać się w języku na trzy sposoby: (1) bezpośrednio, (2) jako zwroty określające wpływ dzieła na słuchaczy i (3) jako estetyczne opisy bez sądów wartościujących⁴. Po przejrzaniu wszystkich tekstów na temat muzyki Pawła Szymańskiego wybrałam z nich wypowiedzi wartościujące pierwszego i drugiego typu, a z wypowiedzi trzeciego typu – tylko niektóre, zwykle najkrótsze. Wybrane sądy wartościujące zostały podzielone na dwie grupy: (1) odnoszące się do całej, ewentualnie części twórczości i (2) odnoszące się do pojedynczych utworów. W dalszej kolejności poszukiwałam opinii zbliżonych do siebie, z których uformowałam ostatecznie listę wartości. Wyniki moich badań przedstawiają trzy poniższe tabele.

Tabela 1. Sądy wartościujące odnoszące się do całej, ewentualnie części twórczości Pawła Szymańskiego

Krytyk	Sąd wartościujący
Andrzej Chłopecki	<p>„W rozmaity sposób buduje więc Paweł Szymański iluzoryczny pejzaż swej muzyki, działającej jednocześnie na intelekt (ależ to zmyślnie!) i na zmysły (ależ to pięknie!). Tu jednak też mamy jedność owej swoistej dialektyki, gdyż konstrukcja jest piękna, a zmysłowość wyrachowana. Gdyż muzyka Pawła Szymańskiego jest nieustanną grą” (2006 a, s. 100)</p> <p>„Szymański jest mistrzem w rozpętywaniu muzykanckiego żywiołu grania, zmysłowej, upojonej, niekiedy zatracającej, niekiedy szalonej, fizycznej lub zgoła fizjologicznej uciechy produkowania muzyki tętniącej i brawurowej, pysznej, bezwstydnej, niemal... lubieżnej. (...) Szymański jest mistrzem budowania z zimną krwią sytuacji czułych w muzyce. (...) Szymański jest mistrzem fakturalnego przyspieszenia i zwalniania toku narracji. Jest też mistrzem dekomponowania” (2006 a, s. 25)</p> <p>„Sztukę Szymańskiego (...) można rozumieć też jako krytykę współczesnej, powierzchownej percepcji muzyki przeszłości, z której do wyobraźni społeczeństwa fonograficznego najsilniej przemawiają niemal wyłącznie obiegowe zwroty i konwencjonalne gesty” (2006 a, s. 86)</p> <p>„zgoła metafizyczna siła oddziaływania muzyki Pawła Szymańskiego” (2006 b, s. 26)</p> <p>„W wielu przypadkach mamy w tej twórczości do czynienia ze szczególną rozgrywką, w której chodzi o ostateczny wynik, o uzyskanie muzycznej kategorii <i>sacrum</i>” (2006 b, s. 26)</p>

Press, p. 369-370. Tłumaczenie autorki.

4 J.w., s. 370-374.

	<p>„Brawurowa i wirtuozowska gra Pawła Szymańskiego z idiomami przeszłości, zawsze realizowana w ścisłej, konstruktywistycznej dyscyplinie, muzyka, która zdumiewa raz metafizyczną głębią, innym razem fajerwerkiem niemal ludycznej zmysłowości, muzyka hipnotycznego często piękna iluzorycznych konstrukcji to jedno z najbardziej znaczących zjawisk nie tylko polskiej muzyki ostatnich już trzech dekad. Przedstawia sobą wartość oryginalną i osobliwą” (2006 b, s. 26)</p> <p>„Intuicyjnie przy słuchaniu odczuwana konstruktywistyczna logika tej muzyki mocno pobudza ciekawość. Rozwikłanie konstrukcyjnej zasady nie jest jednak niezbędne do poddania się jej ekspresyjnej sile i zmysłowemu powabowi” (2006 c, s. 4)</p> <p>„[Konwencje są] w muzyce Pawła Szymańskiego przywoływane, dekonstruowane i przekształcane w nową jakość estetyczną” (2006 d, s. 1)</p> <p>„muzyka intrygująca wielowymiarowością złudzenia. Można wskazać na dwa wektory estetyczne tej muzyki: pierwszym z nich jest »dawność« realizowana konwencjami przeszłości, drugim nowoczesna odkrywczność środków muzycznego wyrazu, w tym typu ruchu, faktury i barwy dźwiękowej” (2007, s. 300)</p>
Dorota Szwarecman	<p>„[Kiedy muzyka Szymańskiego dociera do słuchacza], przynosi satysfakcję w równym stopniu estetyczną co intelektualną. To muzyka dla ludzi nie tylko czujących, ale i myślących” (2006, s. 86)</p> <p>„Drugie dno, które w nich [utworach] słyszymy, nie jest tylko efektem wynikłym z wyrafinowanej konstrukcji. [Szymański] Mówi o prawdziwym drugim dnie – metafizycznym” (2006, s. 87)</p> <p>„[w] napięciu pomiędzy symbolami tego, co dawne, i tego, co dzisiejsze leży siła tej muzyki” (2006, s. 87)</p> <p>„[Muzyka ta ma] wiele kolorów i odcieni, można ją podzielić na etapy, można odnajdywać w dziełach z różnych okresów twórczości nie tylko cechy wspólne, ale i cechy bardzo odmienne” (2007, s. 13)</p> <p>Znaki szczególne muzyki Szymańskiego: pauzy – „cisza gęsta, pełna napięcia”; krótkie urywane dźwięki – „bywają przykładem, w jaki sposób można osiągnąć wstrząsający efekt za pomocą minimalnych środków”; glissanda długie wznoszące – „mają w sobie coś z wehikułu mistycznego”; glissanda długie opadające – są „żałosne”; brzmienia szkliste o charakterze onirycznym – mają na celu „spowodowanie uczucia pewnego odrealnienia, zawieszenia” (2007, s. 13-15)</p>
Irina	muzyka oryginalna, tajemnicza i „szczególnego uroku” (s. 304)

Nikolska	„Ten typ kontrastu – tak typowy dla Szymańskiego [abstrakcja-semantyka] – oraz dramaturgiczny tok, wszelkimi sposobami urozmaicany przez kompozytora w utworach, układa się w świadomości słuchacza w logiczny szlak od »materii« ku »duchowości«” (s. 304)
Jan Topolski	<p>„własny język muzyczny” (s. 6)</p> <p>„Tak to potrafi wciągnąć ta muzyka, ta gra. Jest to bowiem gra o najwyższą stawkę: o metafizykę. Jak dziś (...) zagrać o Boga, o idee, o duchowość, tak by nie wpaść w banał (...)? Może (...) pisać tak, by odczytanie było możliwe w paru odsłonach (na paru poziomach). Najpierw na poziomie zmysłowym, jako dźwiękowa igraszka. W ten sposób wysłuchane utwory Szymańskiego to prawdziwie fascynujące światy, mieniające się mnóstwem różnych barw, pomysłów, momentów, gestów, min. Dalej - na poziomie formy, pobudzającej słuchacza, intrygującej, stymulującej do refleksji, może nawet do analizy, do zdekodowania ukrytych struktur, a na pewno do świadomego odbioru. (...) Wreszcie, głębiej, później, przychodzi odwieczne pytanie: po co? co z tego? Tu znowu dwie drogi: albo śmiejemy się (płaczymy), gdyż nic już nie jest spójne, autentyczne, zaangażowane; uszy nam się trzęsą (oczy łzawią) od wszystkich gier i grymasów rodem z ubiegłych epok, albo dostrzegamy przejście od zmysłowości do duchowości w <i>Koncercie</i>, rozumiemy sens ukrywania melodii <i>L «homme arme</i> oraz kanonów i akordów w <i>Lux aeterna</i>, a może nawet i <i>Quasi una sinfonia</i> staje się dla nas istotna nie ze względu na mieszankę idiomów części pierwszej, ale z powodu długo wybrzmiewających klasterów wolnej części środkowej” (s. 7)</p>
Tomasz Cyz	<p>„słuchając utworów Pawła Szymańskiego, mamy wrażenie zadomowienia, hierarchizacji; jakiegoś przedustawnego ładu, który pozwala kompozytorowi przykuć naszą uwagę, ale i ogarnąć (okiełznać) rozbitą na atomy, przenieconą przez wieki na wszystkie strony i sposoby muzykę” (s. 1)</p> <p>„[Nawet tylko samo nawiązanie do rzeczywistości jest wartością]. To postmodernizm. Szymański jest dzieckiem swojego czasu. I z dziecięcą wrażliwością, niewinnością, otwartością, podejmuje grę z przeszłością, tradycją, samym sobą; grę w cytaty, »cytaty w cytaty«, w kolaże (...). Niektóre jego utwory zdają się też mówić, że muzyczne continuum zostało przerwane. Jest niemożliwe? Jakby już nic nie mogło się skończyć, dopełnić. Pozostaje zaklinanie czasu; poszukiwanie utraconej melodii, prawdy, piękna i dobra; wieczne glissando, jak osuwanie się syzyfowego kamienia. Rozpacz” (s. 1)</p>
Krystian Lupa	„Od pierwszych taktów to poczucie, że znam tę muzykę (...); od pierwszych taktów pewność, że pojawił się byt, któremu się oddam, któremu ofiaruję nieustanną (...) uwagę i, że nie jest to sprawa świadomej decyzji, ale że

	<p>dzieje się to samo, gdzieś w ciele, jak dzieje się w życiu wobec sytuacji groźnych lub tajemniczych, albo (...) obiecujących nam trudno uchwytnie szczęście... Potem człowiek niesie to w sobie, jak dar jakiś” (s. 9)</p> <p>„nazywamy muzykę Pawła Szymańskiego »religijną«... A przecież od razu rodzi się potrzeba rewizji tego terminu. Ta muzyka nie opowiada przecież o religijnych faktach (chyba że czasem przez słowa religijnego tekstu) ani nie chce być częścią religijnego ceremoniału. Raczej podobnie jak u Bacha – muzyka Szymańskiego nie wyraża religijnego przeżycia, ale JEST AUTONOMICZNYM AKTEM RELIGIJNYM. Bóg jest fugą... Jest autonomiczną czasoprzestrzenią transcendentnego bytu – bytem, do którego twórca i słuchacz mają dostęp poprzez <i>participation mistique</i>” (s. 9)</p>
Joanna Cieślik	<p>„Szymański stwarza sytuacje zagadkowe” (s. 9)</p> <p>jego muzyka budzi „wieloznaczne skojarzenia” (s. 9)</p>
Jacek Hawryluk	<p>„muzyka rozpoznawalna”, „wyjątkowa”</p>
Ewa Szczecińska	<p>„Paweł Szymański przyzwyczyił nas do dźwiękowych, nostalgicznych dekonstrukcji; naczelnym polskim postmodernistą od lat tworzy kalejdoskopowe układanki z muzyki przeszłości. Najbliższe jest mu pulsacyjne snucie motywiczne rodem z instrumentalnej muzyki niemieckiego baroku, które kompozytor poddaje różnym strukturalnym zniekształceniom. W pewnym momencie równomiernie kołyszająca (...) narracja przerywana jest pauzami, zaskakuje niespodziewanymi rozwiązaniami harmonicznymi, niekiedy nagłym uderzeniem jakiegoś instrumentu perkusyjnego bądź wytrącającymi z barokowych nawyków glissandami. Cechą pierwszej części jest też percepcyjna iluzoryczność (...). Następnie pojawia się część druga, dużo bardziej statyczna, pod względem brzmieniowym bardzo wyrafinowana, w nastroju oniryczna, w formalnym przebiegu postdramatyczna – zamiast linearności przebiegu mamy w niej do czynienia z medytacją trwania”</p>
Redakcja „Ruchu Muzycznego ”	<p>„Niezwykłość Szymańskiego ma źródło w jego odrębnym talencie, niezależnej wyobraźni, śmiałości i konsekwencji, przy jednoczesnym szacunku dla tego, co minęło, ale tkwi jeszcze silnie w pamięci słuchaczy” (s. 1)</p>
Sławomir Wieczorek	<p>O muzyce religijnej: „Paweł Szymański to kompozytor najgłębszej i najoryginalniejszej obecnie tworzonej w Polsce muzyki sakralnej. Przypomnę tylko zjawiskowo piękny psalm <i>Miserere, Lux aeterna</i>, motet <i>Im Paradisum, Glorie, Kyrie</i> oraz <i>Cztery utwory liturgiczne</i>”</p>
Elżbieta	<p>O utworach nagranych na płycie: <i>Particie III, Lux aeterna, Particie IV,</i></p>

Szczepańska-Lange	<p><i>Dwóch etiudach, Miserere:</i></p> <p>„W każdym z tych utworów kompozytor proponuje jakąś grę i udział w niej jest na tyle atrakcyjnym zajęciem, że w siedemdziesiątej minucie nagrania nie czujemy jeszcze potrzeby odpoczynku. To dość rzadki przypadek w muzyce współczesnej.</p> <p>Każda gra jest inna, jednak zawsze Szymański operuje bardziej strukturami niż dźwiękami, i wprzęga do niej na ogromną skalę naszą pamięć muzyczną i skojarzenia. (...) Wiele przy tej okazji niezwykłych pomysłów”</p>
-------------------	---

Tabela 2. Sądy wartościujące odnoszące się do poszczególnych utworów Pawła Szymańskiego

Utwór	Krytyk	Sąd wartościujący
<i>Sonata</i> na smyczki i perkusję	Dorota Szwareman	<p>„jest to utwór, który mówi” (1984, s. 6)</p> <p>„dur-moll błędzący od tonacji do tonacji – to zagubienie, poszukiwanie rozwiązania bez szansy jego znalezienia, droga donikąd. »Zapędzone« kanony, nie przesadnie ścisłe, ale wnoszące regularność – jak próby dogonienia świata i siebie w powtarzalnych aż do absurdu czynnościach, niezależnie od okoliczności. Cięcia, gwałtowne urwania toku – zatrzymanie, zastygnięcie, refleksja, nagłe porażenie bezsensu” (1984, s. 8)</p>
<i>Dwie etiudy</i> na fortepian	Marcin Gmys	<p>O pierwszej etiudzie: „genialna” kompozycja odznaczająca się „mistyczną aurą”</p>
	Tomasz Cyz	„Precyzja i logika tych nut jest porażająca. Absolutnie mistrzowska” (s. 2)
<i>Quasi una sinfonia</i> na orkiestrę kameralną	Krzysztof Szwałgier	„jawi się jako swego rodzaju intertekstualny traktat na temat obecności tradycji we współczesnej kulturze. (...) Cóż ważnego chce nam powiedzieć Szymański? (...) Uświadamia nam, że z dzieł dawnych mistrzów dociera dziś do nas przede wszystkim pozor, puste gesty, obiegowe i sztamkowe modele dźwiękowe: progresje, wzorce motywiczne, maniera ornamentacyjna, ustalone zwroty kadencyjne, rytuały otwarcia i zakończenia. (...) Wejście w kontekst sytuacyjny jakiegokolwiek dawniejszej epoki dla nikogo nie jest możliwe” (s. 127)
	Tomasz Cyz	pozornie zabawna gra cytatów i kolaży, „w której zapisana zostaje bezsilność, bezwzględność, ciężar, fatum. Tak cudownej muzyki jest więcej” (s. 2)

<i>Pięć utworów</i> na kwartet smyczkowy	Andrzej Chłopecki	„swoiste wzruszenie budzi kanon” (2006 a, s. 25)
	Tomasz Cyz	„Szesnaście minut wielkiej muzyki zmierzającej do ostateczności. Najważniejsza jest trzecia część. Dwuipółminutowa niebiańska elegia” (s. 2)
<i>Miserere</i> na głosy i instrumenty	Michał Bristiger	„utwór wiąże ideę estetyczną w zdecydowanej zasadzie twórczej” „użycie harfy uważam za mistrzowskie” „piękno brzmieniowe tego utworu”
	Tomasz Cyz	„ <i>Lux aeterna</i> (1984) czy <i>Miserere</i> (1993) sięgające anielskich wyżyn nie tylko muzycznego sacrum” (s. 2)
<i>Koncert</i> na fortepian i orkiestrę	Daniel Cichy	„Analiza <i>Koncertu fortepianowego</i> udowadnia powszechnie znaną opinię, że muzyka Pawła Szymańskiego, eufoniczna i zakorzeniona w idiomie twórczości dawnej, zaskakuje nie tylko konstruktywistycznym wyrafinowaniem, ale i konsekwencją w realizacji oryginalnej techniki kompozytorskiej. Utwór jest bowiem przełożeniem na większą formę środków kompozytorskich wykorzystanych w <i>Dwóch etiudach</i> (...). Wydaje się, że Szymański <i>Koncertem na fortepian i orkiestrę</i> udowodnił, że można jeszcze dźwiękami malować piękno, wzbudzać uczucia, ewokować emocje i dawać intelektualną satysfakcję” (s. 293-294)
	Christopher Lyndon-Gee	„ <i>Koncert</i> od pierwszych taktów chwyta w żelazny uścisk, budzi uniesienie swoją witalnością rytmiczną, dokonuje zmiany w sposobie naszego doświadczania czasu – przestajemy odczuwać niepokój w związku z szybkością z jaką czas mija” (cytuje za Dębowską, s. 25)
	Anna Dębowska	„hipnotyzujący utwór” (s. 25)
	Bohdan Pocij	koncert „poruszył” (s. 16) „[Szymański] Dał muzykę wielką – na miarę swojego talentu i swojej osobowości” (s. 17) „Szczególna dramaturgia tego utworu przedstawia, rzecz można, dążenie do stanu muzycznej duchowości i utrwalania

		się w nim” (s. 17)
<i>Trzy pieśni do słów Trakla</i> na sopran i orkiestrę kameralną	Tomasz Cyz	„muzyka i słowo łączą się w wysublimowanej melancholii ciszy, niepowtarzalnej epifanii śmierci” (s. 2)
	Katarzyna Naliwajek	„Mroczne, wstrząsające są akordy akordeonu w drugiej pieśni. Post-ekspresjonizm, czyżby? A jednak”
<i>Compartme nt 2, Car 7</i> na wibrafon, skrzypce, altówkę i wiolonczelę	Jan Topolski	„to dzieło bezwstydnie się z pięknem obnosi” (s. 8)
<i>Zaratustra,</i> muzyka do teatru	Ludwik Erhardt	„urzeka prostotą, wciąga i hipnotyzuje (...) fascynuje” (s. 1)
<i>Singletrack</i> na fortepian	Andrzej Chłopecki	„utwór (...) hipnotyzujący” (2006 c, s. 6)
<i>Une Suite de pièces de clavecin par Mr Szymański</i>	Tomasz Cyz	„Te nuty (onieśmielające, fascynujące)” (s. 1)
<i>Ceci n'est pas une ouverture</i> na orkiestrę	Ewa Szczecińska	„Nowy utwór Szymańskiego <i>Ceci n'est pas une ouverture</i> zachowuje większość z tych stale już w twórczości kompozytora obecnych jakości, ale wprowadza też pomysły nowe. Przede wszystkim podstawowa materia pulsacyjnej części pierwszej przypomina raczej figuracyjną słodycz muzyki Antonia Vivaldiego niż powagę koncertowania instrumentalnej muzyki Bacha czy Telemanna (...). Po drugie nastąpiła w tej kompozycji zmiana koncepcji formy, i to zasadnicza: zamiast dwuczęściowości – trzyczęściowość”

Tabela 3. Wartości muzyki Pawła Szymańskiego

L.p.	Wartości	Krytycy (inicjały)
1	muzyka piękna, cudowna, wielka	JT, SW, MB, TC, DC, BP
2	różnorodność utworów	DSz, JT, ESzL
3	oryginalność i niepowtarzalność języka wypowiedzi	ACh, IN, JT, JH, BP, SW, RRM
4	bogactwo pomysłów w jednym utworze	JT, ESzL
5	atrakcyjne brzmienia	ACh, JT, ESz, MB, DC
6	logiczne i wyrafinowane konstrukcje	ACh, DSz, JT, TC, DC
7	brawurowe powiązanie nowości z tradycją; postrzeganie muzyki jako gry z konwencjami	ACh, DSz, JT, TC, ESzL, ESz, DC, RRM
8	oryginalność nowoczesnych środków wyrazu, w tym typu ruchu, faktury i barwy dźwiękowej	ACh, DSz, TC, DC
9	jednoczesne oddziaływanie na zmysły i intelekt	ACh, DSz, DC, JT
10	język opisujący obecne czasy	TC, ACh, DSz, KSz
11	wyrażanie wiary w sposób estetyczny	KL, MB, SW
12	wywoływanie wzruszeń	ACh, DC, BP, TC, KN, SW
13	oddziaływanie metafizyczne	Ach, DSz, IN, JT, MG, TC, BP, ESz
14	budzenie wieloznacznych skojarzeń	JC, ESzL, ESz
15	fascynowanie słuchaczy	JT, LE, TC, KN
16	hipnotyzowanie słuchaczy	ACh, AD, LE
17	przykuwanie uwagi na długo	TC, KL, ESzL
18	wrażenie zadomowienia, ładu	TC, KL

Pisząc o muzyce Pawła Szymańskiego, krytycy koncentrują się głównie na wartościach estetycznych, takich jak oryginalność języka i idei, piękno brzmienia, przyjemność podczas słuchania itp. W drugiej kolejności podają wartości moralne/ wychowawcze, o których Karol Berger w swojej *Potędze smaku*⁵ pisze, że pomagają nam zrozumieć nasze życie i czasy. Niektórzy z krytyków zauważyli, że muzyka Szymańskiego mówi o naszej percepcji dawnej muzyki oraz o innych ważnych sprawach, które rozciągają się od gry czy intelektualnej rozrywki do duchowości czy metafizyki. Tomasz Cyz stwierdził, że podczas słuchania tej muzyki miał wrażenie zadomowienia i ładu. Tego rodzaju metafora wydaje się oceną najwyższego stopnia. Bo jak pisze Karol Berger:

„(...) potrzebujemy domu, ponieważ jedynie kontekst domu jest w stanie nadać znaczenie naszym

⁵ Karol Berger, *Potęga smaku*, tłum. A. Tenczyńska, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2008.

najbardziej fundamentalnym doświadczeniem, jak narodziny, miłość cierpienie i śmierć. Możemy czuć się naprawdę jak w domu jedynie w tym, co trwałe, ponieważ jedynie to, co trwałe, możemy opuścić i z powrotem do tego wrócić. Co więcej, tylko to, co może być domem, może być dla nas piękne; piękno jest tym, co możemy nazwać domem”⁶.

Wykaz tekstów krytycznych:

Bristiger Michał, audycja radiowa poświęcona *Miserere* Pawła Szymańskiego, Polskie Radio 1994;

Chłopecki Andrzej, (2006 a) [omówienie utworów], (w:) [książka programowa] *Festiwal muzyki Pawła Szymańskiego*. 24 listopada – 1 grudnia, Studio Koncertowe Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie, Warszawa 2006;

Chłopecki A., (2006 b) *Szymański zwodzi i czaruje*, „Gazeta Wyborcza” 2006, 25-26 listopada, s. 26;

Chłopecki A., (2006 c) [omówienie utworów], (w:) [książeczka do CD] *Paweł Szymański. Works for Piano. Maciej Grzybowski. Piano*, EMI Classics 2006;

Chłopecki A., (2006 d) [omówienie utworów], (w:) [książeczka do CD] *Paweł Szymański. Chamber Works. Utwory kameralne. The Silesian String Quartet. Kwartet Śląski*, EMI Classics 2006;

Chłopecki A., *Szymański Paweł*, (w:) *Encyklopedia Muzyczna PWM*, red. Elżbieta Dziębowska, t. S-Sł, Kraków 2007, s. 298-301;

Cichy Daniel, »*Koncert fortepianowy*« *Pawła Szymańskiego na tle filozoficznych idei postmodernizmu*, (w:) *Idee modernizmu i postmodernizmu w poetyce kompozytorskiej i w refleksji o muzyce*, red. A. Jarzębska, J. Paja-Stach, Kraków 2007, s. 277-296;

Cieślik Joanna, *Szymański – meandry ewolucji*, „Ruch Muzyczny” 1997, nr 21 (19 października), s. 6-9;

Cyz Tomasz, *Jaka to melodia? Muzyka Pawła Szymańskiego w kilku fragmentach*, „Tygodnik Powszechny”, 8 stycznia 2007; <http://muzyka.onet.pl/10180,1383648,0,2,wywiady.html?drukuj=1>, 7 kwietnia 2011;

Dębowska Anna S., *Festiwale, laboratoria, portrety*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Co jest grane”, Warszawa 1-7 grudnia 2006, s. 25;

Erhardt Ludwik, *Szymański w EMI*, „Ruch Muzyczny” 2006, nr 24 (26 listopada); www.ruchmuzyczny.pl/PelnyArtykul.php?Id=281, s. 1-2, 27 stycznia 2010;

Gmys Marcin, (rec.) *Maciej Grzybowski. „Dialog”*. *Universal Music Polska*, „Zeszyty Literackie” 2004, nr 2 (86); www.highfidelity.pl/artykuly/0502/dialog.html, 5 czerwca 2010;

6 J.w., s. 475.

Hawryluk Jacek, *W dialogu z Bachem*, „Przekrój” 2006, nr 47, www.przekroj.pl/kultura_muzyka_recenzje_artykul,5063.html, 16 czerwca 2010;

Lupa Krystian, *Szymański – An Attempt at a Reflective View*, (w:) [książeczka do 1- płytowego DVD] *Festival of Paweł Szymański's Music*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Audiowizualne, br., s. 13;

Naliwajek Katarzyna, [omówienie utworów] (w:) [książka programowa] *Festiwal muzyki Pawła Szymańskiego*. 24 listopada – 1 grudnia, Studio Koncertowe Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie, Warszawa 2006;

Nikolska Irina, *Postmodernizm w interpretacji Pawła Szymańskiego*, (w:) *Muzyka polska 1945-1995. Materiały sesji naukowej, Kraków, 6-10 grudnia 1995*, red. Krzysztof Droba, Teresa Malecka, Krzysztof Sz wajgier, Kraków 1996, s. 297-307;

Pociej Bohdan, *Koncert fortepianowy Pawła Szymańskiego*, „Ruch Muzyczny” 1995, nr 6 (19 marca), s. 16-17;

Redakcja, *Od redakcji*, „Ruch Muzyczny” 2006, nr 23 (12 listopada), s. 1;

Szczecińska Ewa, *O „Warszawskiej Jesieni” (część I). Inauguracja, czyli koncert syntez na rozdrożu*, „Ruch Muzyczny” 2007 nr 23 (11 listopada); www.ruchmuzyczny.pl/PelnyArtykul.php?Id=523, 16 czerwca 2010;

Szczepańska-Lange Elżbieta, „Studio” 1998, nr 1; www.cdaccord.com.pl/album.pl.html?acd=038, 16 czerwca 2010;

Sz wajgier Krzysztof, *quasi una sinfonia* (w:) [książeczka do 1- płytowego DVD] *Festival of Paweł Szymański's Music*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Audiowizualne, br., s. 20;

Sz warcman Dorota, *Paweł Szymański: Sonata*, „Ruch Muzyczny” 1984, nr 8 (15 kwietnia), s. 6-8;

Sz warcman D., *Kompozytor surkonwencjonalny*, „Polityka” 2006, nr 47 (25 listopada), s. 86-87.

Sz warcman D., *40 x Szymański*, „Ruch Muzyczny” 2007, nr 1(7 stycznia), s. 13-16;

Topolski Jan, *Dwadzieścia spojrzeń na Pawła Szymańskiego*, www.nowamuzyka.free.art.pl/artykuly/teksty/topolskil.htm, s. 1-8, 11 stycznia 2010;

Wieczorek Sławomir, *Spór o piękno muzyki?*, www.nowamuzyka.free.art.pl/artykuly/teksty/wieczorek1.htm, 6 sierpnia 2010.